

Sporny algorytm subwencji oświatowej

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: niedziela, 24, sierpień 2014 00:00

Tadeusz Narkun

Odsłony: 1398

Jan Golba, burmistrz Muszyny w Małopolsce, zamierza pozwać do sądu Główny Urząd Statystyczny. Według niego w miasteczku mieszkają 4902 osoby. Tymczasem GUS twierdzi, że mieszkańców Muszyny jest o 213 osób więcej. Dla samorządu mają one wielkie znaczenie. Dzięki tej niewielkiej różnicy w obliczeniach populacji Muszyna straciła w tym roku prawie 1,5 mln zł subwencji oświatowej.

Mimo kilkakrotnych prośb burmistrza Golby, GUS nie zgodził się na korektę danych. Dla gminy oznaczać to może konieczność zamknięcia jednej szkoły.

Subwencja oświatowa dla gmin obliczana jest przez resort edukacji na podstawie specjalnego algorytmu, w którym faworyzowane są małe, do 5 tysięcy mieszkańców. Wystarczy jednak, że liczba mieszkańców wzrośnie do 5001, a preferencje przestają działać.

Przepisy jednoznacznie określają, że liczbę mieszkańców ustala prezes GUS.

Burmistrz Golba zapewnia, że według rejestrów ewidencji ludności, które obejmują zgony, urodzenia, wszystkie zameldowania i wymeldowania mieszkańców Muszyny jest mniej niż 5 tys. Co więcej, liczba ta wciąż się zmniejsza. Na koniec ubiegłego roku wynosiła ona 4831 mieszkańców. Tymczasem GUS bierze dane ze spisu powszechnego z 2011 r., który według burmistrza Golby został źle przeprowadzony.

W sprawie ustalenia rzeczywistej liczby muszynian Golba od początku roku pisze do resortów finansów i edukacji. Wszyscy jednak odsyłają go do prezesa GUS, który twierdzi, że jego dane są wiarygodne. Burmistrz desperacko zaproponował przeprowadzenie spisu ludności w Muszynie na swój koszt, ale do tego nie doszło, a GUS upiera się, że dane Golby są błędne.

W tej sytuacji burmistrz desperacko zapowiada, że aby potwierdzić swoją rację pójdzie do sądu.

Z podobnych pobudek Wacław Szarek, burmistrz Sędziszowa w Województwie Świętokrzyskim, w maju w imieniu kilku gmin wystąpił w tej sprawie do Rzecznika Praw Obywatelskich. Wyliczył on, że gdyby kilka ulic swojego miasta przesunął na wieś, jego subwencja wzrosłaby aż 1,7 mln zł.

źródło: rp.pl